

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zamku Oleskiego.

### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 18. listopada 1889 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby objął w posiadanie zamek w Olesku, zajął się przeniesieniem własności na rzecz kraju, a na najbliższej sesyi zdał sprawę z dokonanych w tej mierze czynności i przedłożył wnioski co do utrzymania i przeznaczenia tego zamku“

W wykonaniu pierwszej części tego polecenia dopełniono następujących czynności:

1) Spisano dnia 23. czerwca 1890 notaryalny kontrakt darowizny, ujęty w formę aktu notaryalnego, mocą którego reprezentant komitetu obywatelskiego opiekującego się zamkiem Dr. Józef Wernicki, jako intabulowany według pozycyi 1, karty B, wykazu hipotecznego do liczby 277 księgi głównej c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie, właściciel zamku Oleskiego odstępuje na własność krajowi zamek ten wraz z przyległymi ogrodami, sadzawką i innymi gruntami. Na podstawie tego dokumentu zostało prawo własności do majątności tabularnej „Zamek Oleski“ zainstabulowane na rzecz kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 19. lipca 1890, L. 5949.

Celem zredukowania należitości skarbowej od przeniesienia własności zarządzono w myśl §. 50 ustawy o należitościach (ustęp 2. a) oszacowanie sądowe dla oznaczenia rzeczywistej wartości tego przedmiotu, który przy ostatnim zakupnie, mającem służyć za podstawę do wymiaru należitości, przeszedł w ręce komitetu za cenę 15.000 zł. Cena ta jest oczywiście „*pretium affectionis*“ jak się bowiem z prawomocnego oszacowania sądowego z dnia 8. marca 1890 okazuje, wartość realną zamku stanowi kwotę 1332 zł. 80 ct.

Okoliczność tę podniesiono w akcie darowizny celem przyjęcia jej za podstawę obliczenia należitości przenośnej.

2) Dnia 10. stycznia 1890 odbyło się objęcie w posiadanie zamku w Olesku imieniem kraju. Czynności tej dokonał delegowany przez Wydział krajowy radca p. Józef Michalczewski. Przy tej sposobności spisano inwentarz i przeprowadzono rozprawę ofertową dla wydzierżawienia gruntów do zamku należących. Uchwałą z dnia 14. stycznia 1890, L. 1942 zatwierdził Wydział krajowy ofertę Łukasza Sumyka na dzierżawę pięcioletnią tych gruntów za roczny czynsz 140 zł. i obowiązek utrzymywania własnym kosztem dozorey dla pilnowania zamku, z zastrzeżeniem, że dzierżawca obowiązany będzie bez żadnej pretensyi oddać dzierżawione grunta, jeżeliby w czasie

dzierżawy zamek oleski przemieniony został na jakikolwiek zakład krajowy, a grunta potrzebne były Wydziałowi krajowemu.

Kontrakt na tę dzierżawę spisany został dnia 23. lutego 1890.

Dla roztoczenia nad zamkiem skutecznej opieki zamianował Wydział krajowy uchwałą z dnia 28. grudnia 1889, L. 58391 kuratorem zamku pana Władysława z Oleksowa Gniewosza z Kontów, który funkcję tę z gotowością przyjął.

Również zamianował Wydział krajowy tymczasowym zarządcą zamku ks. Marcelego Piątkowskiego, proboszcza obrz. łąc. w Olesku.

Zwierzchności gminnej w Olesku polecił Wydział krajowy, aby w dziale restauracji i utrzymania zamku używała wszelkiej pomocy i aby nieprawnie pozabierane, a w okolicy jeszcze znajdujące się przedmioty z zamku, starała się zwrócić zamkowi.

Przystępując do sprawy utrzymania zamku oleskiego, przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi przedewszystkiem sprawozdanie rzeczoznawców, konserwatorów sztuki i pomników historycznych, pp. Juliana Zachariewicza i Ludwika Wierzbickiego. Według tego sprawozdania stan ogólny budowli jest tego rodzaju, że zamek cały jako budynek da się utrzymać i że rekonstrukcja tegoż jest nietylka możliwa, ale nawet bez wielkich trudności wykonalną. Zdaniem sprawozdawców należy postawić najprzód dach i zarządzić niezbędne roboty murarskie, wewnętrzne zaś restauracje i urządzenia można przeprowadzić powoli i stopniowo, rozkładając te prace nawet na dłuższy szereg lat.

Celem zarządzenia niezbędnych prac konserwacyjnych wysłał Wydział krajowy inżyniera p. Kazimierza Kułakowskiego, polecając mu zarazem zdjęcie malowideł olejnych na płótnie zdobiących sufit dawniejszej sypialni, jeżeliby nie było możliwym zabezpieczyć ich prowizorycznie od przemakania. Drobne tymczasowe roboty zostały dokonane, prowizoryczne zaś zabezpieczenie owych malowideł okazało się niepodobnem ze względu, że wszelkie roboty bez poprzedniego wzmocnienia murów i belek dachowych grożą niebezpieczeństwem dla życia robotników. Z tego powodu zarządził p. Kułakowski zdjęcie tych obrazów przez fachowych robotników i obecnie znajdują się one w przechowaniu Wydziału krajowego, z kąd po odnowieniu, jeżeli okaże się ono jeszcze tylko możebnem, powrócą na swoje miejsce.

W myśl orzeczenia uproszonych do zbadania stanu zamku rzeczoznawców pp. Juliana Zachariewicza i Ludwika Wierzbickiego, jak również zdania, wyrażonego w piśmie lwowskiego grona konserwatorów zabytków sztuki, polecił Wydział krajowy p. Kazimierzowi Kułakowskiemu, aby zdjął plany zamku i przedłożył Wydziałowi krajowemu kosztorys restauracji zamku, przyzem polecono mu przy sporządzeniu planów restauracji zastosować się do stylu epoki, w której zamek powstał. Plany te zostały Wydziałowi krajowemu przedłożone wraz z kosztorysem, który podzielony jest na dwie części, to jest na roboty, które winny być bezwzględnie wykonane i na roboty prawie wyłącznie wewnętrzne, których wykonanie mogłoby być rozłożonem na kilka lat.

Roboty, które zdaniem autora planów winny być wykonane zaraz, są w ogólniejszym zarysie następujące:

#### I. Roboty ziemne:

Zasypanie ziemią dawniej sklepionego dojazdu do zamku i fosy, nad którą był dawniej most zwodzony przed bramą wjazdową.

Wykonanie tej roboty jest niezbędnie potrzebne celem umożliwienia dowozu materiałów do zamku. Odrestaurowanie zaś dojazdu, którego sklepienie znajduje się w bardzo złym stanie, ciągnęłoby znaczniejsze koszta.

#### II. Roboty murarskie i kamieniarskie:

- a) Wymurowanie celem podparcia zarysowanej ściany w lewym skrzydle filaru oporowego z cegły na zaprawie hydraulicznej i fundamentu pod ten filar z kamienia, także na zaprawie hydraulicznej.

- b) Reperacja uszkodzonych sklepień w piwnicach, mezzaninie i na pierwszym piętrze.
- c) Reperacja popekanych murów, to jest wyklinowanie szczelin i zaprawienie ich.
- d) Nadmurowanie wieży nad bramą wjazdową na 150 cm. wyżej i wysadzenie gżemsu.
- e) Przesklepienie 6-ciu sztuk otworów okiennych i 14-stu drzwiowych, osadzenie w tych ostatnich starych węgarów kamiennych.
- f) Wymurowanie nowo projektowanych attyk i pokrycie ich kamieniem tarnopolskim.
- g) Reperacja kominów.
- h) Wymurowanie balustrady przy wejściu na I. piętro.
- i) Odnowienie gżemsów.
- j) Zabetonowanie posadzki balkonowej w ryzalicie od strony klasztoru OO. Kapucynów.

#### III. Roboty ciesielskie.

Zrobienie i ustawienie wiązania dachu po rozebraniu starego za uzyskany materiał, połączenie pod dachówkę z odwiązaniem lukarn i wyszalowanie okapów, związanie dachu wieży, również z połączeniem i odwiązaniem lukarn.

#### IV. Roboty rzemieślnicze.

14 sztuk drzwi jednoskrzydłowych i dwie bramy wjazdowe dębowe, grzebień dachowy z żelaza kutego z iglicami, pokrycie dachu dachówka, wreszcie roboty blacharskie.

Koszta tych robót wyniosą ogółem wraz z kosztami na potrzebne rusztowania i z pewną sumą obliczoną na nieprzewidziane wydatki kwotą 20.000 zł.

Do robót, które mogą być później wykonane zalicza kosztorys zrobienie nasypów z suchego piasku na projektowane stropy, oraz pod podłogi, odnowienie fasad, wymiana względnie reperacja schodów kamiennych i ustawienie nowych schodów drewnianych, wyprawa sufitów, postawienie pieców kamyczkowych, odlewy z wapna hydraulicznego do fasad i kroksztyny pod gżems wieży, reperacja wypraw wewnętrznych i bielenie, wybrukowanie przejazdu w bramie wjazdowej, założenie stropów, położenie podłóg w komnatach i na balkonach, nowe okna i drzwi, kroksztyny żelazne pod balkon podwórzowy i balustrada żelazna na balkon podwórzowy i balkon od strony klasztoru OO. Kapucynów.

Koszta tych robót wyniosą według kosztorysu inżyniera Kułakowskiego 5.000 zł.

Przedłożone plany przesłał Wydział krajowy pismem z dnia 29. sierpnia 1890 L. 31.657 komisji złożonej z pp.: Józefa Łepkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Sławomira Odrzywołskiego i Tomasza Prylińskiego z prośbą, o objawienie opinii co do projektowanego w tych planach stylu.

Opinia ta nadeszła dnia 30. września b. r. do L. 41.831 i opiewa w streszczeniu jak następuje :

Zamek w Olesku nie jest jednolitą stylową budową, na jego powstanie składały się liczne wieki. Podstawę stanowi fortalicja z XIII. lub XIV. wieku, przerobiona przez Herburta z Felsztyna w początku XVI., z końcem tego wieku zrobiona przez Jana z Sienny domem mieszkalnym, a w XVII. wieku przez Daniłowiczów pańską siedzibą. Wobec tego więc, że zamek Oleski jest dziełem powstałym nie w jednej chwili i nie dla jednego przeznaczenia, dobra restauracja winna nie zakrywać, lecz uwidocznic całą tę historję, ukrytą w murach zamku. Byłoby zatem krzywdą dla charakteru pomnika, który ma być restaurowany właśnie dla historycznej swojej wartości, gdyby dążono do utworzenia jednolitej, zaokrąglonej całości architektonicznej. Komisja pragnie zatem przedewszystkiem uwidocznienia na zewnątrz całego budynku, że gmach dzisiejszy mieszkalny, jego piętra, powstałe w XVI. i XVII. wieku, siadły na dawnych murach fortecznego obrębu rusko-litewskiego ; jest więc komisja zdania, że obręb ten odgrzebać należy, gdzie pozostał, i zostawić jego ściany bez tynku, surowo, otworzyć dawne zamurowane strzelnice, linie dawnych blanków i zamknąć obręb ten, domurowując mur forteczny odszukanego w ścianach układu, tam, gdzie on został przerwany, niedawniej, jak w początkach tego wieku. Komisja oświadcza się także za silnie wysuniętym dachem na kroksztynach, nie radzi zaś posuwać się do pałacowych XVIII wieku balustrad, nieodpowiednich klimatowi, a stylem grzesznych.

Zdaniem komisji, traktując spód gmachu jako mury fortecy, a wierzch w charakterze naszego początku XVII wieku ubierając, uzyska się to, co się nazywa restauracją w duchu historycznym.

Dodatkowa opinia prof. Odrzywolskiego i T. Prylińskiego oświadcza się, że względu na to, że facyaty zewnętrzne i podwórzowe mają wybitne piętno stylu renansansowego, za zachowaniem charakteru XVI wieku, który pomimo przeróbek w epoce baroku pozostał w gmachu tak dominującym, iż należy go przecież wziąć za punkt wyjścia całej restauracji. To też pochwalają pp. Odrzywolski i Pryliński pana Kułakowskiego, że w projekcie swoim zachował architekturę okien piwnicznych, parteru i I-go piętra, a żałują, że zbyt akcentował barok w oknach drugiego piętra.

Naganiają dalej prof. Odrzywolski i Pryliński dodanie attyk barokowych po nad gzemsem głównym części owalnych od południa i północy i od podwórca raz z tego powodu, że motyw ten przerywa spójność budowy, będący poniekąd jej tradycyjną właściwością, powtóre dlatego, że jest bardzo kosztownym, gdyż attykę taką należałoby wykonać z ciosu.

Przemawiają także pp. Odrzywolski i Pryliński przeciw wprowadzeniu szkarpy od strony pawilonu południowego — szkarpa ta jednak, jak to ze sprawozdania rzeczoznawców wynika, jest niezbędną z powodu słabości murów w tej części budynku. Zakończenie baszty wjazdowej, osobno uważane, jest zdaniem pp. Odrzywolskiego i Prylińskiego dosyć szczęśliwe, jednak ze względu na styl barokowy przy tej restauracji, w którejby winien przeważać charakter renesansowy, mniej odpowiednie. Opinia komisji okazuje zatem, że plany, podane przez inżyniera Kułakowskiego wymagają poczynienia zmian, zanim będą mogły posłużyć za podstawę robót restauracyjnych.

Dla wydania zatem ostatecznej opinii i dokładnego wskazania w jakim kierunku i o ile plany przedłożone przez inżyniera Kułakowskiego mają być zmienione, przesyła Wydział krajowy cały materiał, tj. plany i opinię komisji lwowskiemu gronu konserwatorów zabytków, którego dwóch członków pp. Julian Zachariewicz i Ludwik Wierzbicki stan zamku na miejscu badali i dokładnie go znają.

Wobec zaś opinii znacznej części Wysokiej Izby, wyrażonej już przez samo na wstępie przytoczone polecenie, a okazującej jej gotowość do ofiar na rzecz zachowania kolebki bohater-skiego króla — Wydział krajowy nie szuka innych argumentów na poparcie swojego wniosku o wstawienie w budżet funduszu krajowego na r. 1891 kwoty 20.000 zł. celem rozpoczęcia zaraz z wiosną robót restauracyjnych jak tylko ten, że zdaniem rzeczoznawców, ludzi fachowych, — zamek oleski stosunkowo niewielkim kosztem da się doprowadzić do stanu mieszkalnego i to, że każdy rok zwłoki naraża ten zabytek na zupełną ruinę, lub co najmniej na nieproporcjonalne zwiększenie się kosztów restauracji.

Za podstawę do wniosku swego bierze Wydział krajowy kosztorys sporządzony przez inżyniera Kułakowskiego, pomimo, że plany jego będą musiały ulegć pewnej zmianie. Wydział krajowy sądzi, że pomimo tej okoliczności nie powinien się ze względu na niebezpieczeństwo, jakim grozi każda zwłoka, ociągać z postawieniem dodatniego wniosku w sprawie restauracji, tem bardziej, że zmiany w planach, które będą mogły być w myśl orzeczeń komisji artystycznych dokonane podczas zimy b. r., nie pociągną za sobą znaczniejszej zmiany w ogólnej sumie kosztorysu, — gdyby zaś z powodu możliwych oszczędności pozostała jaka kwota, zostanie ona użyta na częściowe pokrycie kosztów robót wewnętrznych.

Od przedłożenia wniosków co do przeznaczenia zamku Wydział krajowy na razie się wtrzymuje. W ostatnich czasach, przy dyskusjach nad tą sprawą, pojawiły się rozmaite wnioski co do użycia odrestaurowanego zamku; najwięcej mówiono o umieszczeniu tam jakiegoś zakładu naukowego, jak n. p. niższej szkoły rolniczej, ogrodniczo-sadowniczej lub przemysłowej. Zdaniem Wydziału krajowego nie ulega wątpliwości, że zamek ten dałby się zużytkować na podobny cel

i że w ten sposób zadosyćuczynienie obowiązkom pietyzmu względem tego zabytku, będzie także zadosyćuczynieniem potrzeby krajowej.

W każdym razie kilka komnat zamku, z któremi tradycya wiąże ważniejsze wypadki historyczne, należałoby obrócić na rodzaj muzeum, zawierającego pamiątki po królu Janie III.

Kończąc niniejsze sprawozdanie Wydział krajowy wnosi:

## Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego co do przeniesienia majątności „Zamek Oleski“ na własność kraju przyjmuje się do wiadomości.

2) W preliminarz budżetu funduszu krajowego na rok 1891 wstawia się kwotę 20.000 zł. na częściowe pokrycie kosztów restauracyi zamku Oleskiego, mającej się z wiosną r. 1891 rozpocząć.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi  
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7. października 1890.

Marszałek krajowy:

*Eustachy książę Sanguszko w. r.*

Sprawozdawca:

*Oktaw Pietruski w. r.*

Członek Wydziału krajowego.

## Sprawozdanie pp. J. Zachariewicza i L. Wierzbickiego w sprawie restauracyi zamku w Olesku.

Czyniąc zadość wezwaniu Wysokiego Wydziału krajowego do l. 35.078 z d. 14. sierpnia 1889, podpisani zwiedzili zamek w Olesku i przedkładają niniejszem przede wszystkim opisanie stanu budynku, w jakim tenże obecnie się zachodzi, dalej wnioski co do sposobu przeprowadzenia potrzebnych robót rekonstrukcyjnych, oraz wnioski co do sposobu użycia budynku tego od chwili, gdy po przeprowadzeniu rekonstrukcyi stanie się używalnym, wreszcie uwagi odnoszące się do domu, jak się obecnie praktykuje, oraz wnioski co do przeprowadzania lepszej i dosadniejszej opieki, by pamiątkę tę historyczną, chylącą się stanowczo ku ruinie, nie zostawić jak dotąd bez opieki i starania.

Na rozległej równinie w pobliżu miasteczka Oleska, na wysokim, stożkowatym i stromym pagórku, otoczonym dawniej stawami i fosami napełnionymi wodą, dziś bagnistemi łąkami i moczarami, wznosi się obszerny zamek, siedziba rodziny Sobieskich i miejsce urodzenia króla Jana III. Sobieskiego.

Zamek budowany jest w formie podkowy, której otwór stanowi dziedziniec, zwrócony jest ku miastu, ku stronie południowo-wschodniej. Brama prowadząca do zamku znajduje się u grzbietu podkowy i przylega do wschodniego skrzydła tak, że wehód do zamku czyli wjazd dzieli budynek na dwie nierówne części. Budynek jest dwupiętrowy, w częściach od dziedzińca położonych trzypiętrowy. Droga dojazdowa szeroka, wyłożona płytami kamiennymi, wznosi się jednostajnie ku bramie zamkowej na arkadach murowanych z cegieł; kierunek jej jest skośny do głównej facyaty zamku i zwraca się bezpośrednio przed bramą ku zamkowi samemu.

Szkarpy stromego pagórka spadają prawie bezpośrednio przy murach zamkowych tak, że dokoła zamku pozostała pozioma płaszczyzna w najszerszych miejscach będzie 2 metry szeroka; od strony północnej rozszerza się płaszczyzna, dając miejsce dla nielicznych drzew i krzaków. Szkarpy pokryte są w małej części krzewami, przeważnie zaś użyte są na ogród warzywny.

Wehódząc przez bramę, raczej podjazd przeprowadzony przez całą głębokość budynku, spostrzega się już na pierwszy rzut oka, że lewa część gmachu (wschodnia) jest znacznie więcej zniszczona, niż prawa.

Główne pokoje mieszkalne pomieszczone były na pierwszym piętrze od frontu wszystkich trzech stron zamku zabudowanego w podkowę. Od dziedzińca zachodziły się pokoje drugorzędne, pokoje dla służby, korytarze, garderoby itp. Wysokość pokoi od dziedzińca położonych jest znacznie mniejsza jak pokoi frontowych, tak, że powstały wskutek tego trzy kondygnacje w przeciwstawieniu dwóch od frontu położonych. Podział pokoi frontowych położonych na drugim piętrze odpowiada podziałowi piętra pierwszego, pokoje są jednak niższe i skromnie uposażone.

Na dole oprócz pomieszczenia dla burgrabiego, które znajdowało się prawdopodobnie na lewo przy wjazdowej bramie, w narożniku północnym zamku, dalej kaplicy położonej w lewym skrzydle, znajdowały się kuchnie, spiżarnie, pralnie, oraz drobniejsze ubikacje, przeznaczone do potrzeb gospodarskich. Pod lewym skrzydłem zamku zachodzą się piwnice dwupiętrowe, pod głównym frontem i prawym skrzydłem jednopiętrowe. W skrzydle lewym pomiędzy lokalnościami, które dawniej prawdopodobnie zajmował burgrabia a kaplicą, znajdowała się wewnątrz budynku studnia, która wedle opowiadania przed laty piętnastu, 13. czerwca 1874 r. się zawałiła.

Główna klatka schodowa i wehód do pokojów pańskich pomieszczone były w skrzydle prawym. obecnie znajdują się tam drewniane dwuramienne podwojowe schody, przez które dostać się można do pokoi frontowych i od dziedzińca leżących, położonych na pierwszym i drugim piętrze. W lewym skrzydle w korytarzu prowadzącym do kaplicy znachodzą się częściowo kamienne schody, częściowo tylko ślady, że schody były, które prowadzą do lokalności na piętrze położonych, a używanych dawniej prawdopodobnie jako apartamenta dla kobiet i na ubikacye przeznaczone dla służby żeńskiej. Z tego samego korytarza prowadzą ramiona dwóch odrębnych schodów do piwnic pierwszej, a oprócz tego odrębne ramię schodów do piwnic drugiej czyli głębszej kondygnacyi. Lewe skrzydło zamku, jak to już wyżej wzmiankowano, uległo pod wpływem czasu znacznemu zniszczeniu. Na dole przystęp do lokalności narożnych, tuż przy bramie wjazdowej położonych, jest niemożliwy.

Sklepienia piwnicy pod temi lokalnościami położonej są tak uszkodzone i powyłamywane, że dostąpić niepodobna. Lokalności te są sklepione, sklepienie trzyma się wprawdzie, grozi jednak zawaleniem z powodu, że frontowe mury zarysowane i popękane oddzieliły się miejscami od sklepień.

W kaplicy położonej w narożniku skrzydła sklepienie popękane, jednak w tym stanie, że da się łatwo poprawić i wzmocnić. Ściany kaplicy pokryte były dawniej stukkiem imitującym armur, są podrapane, zniszczone i powyłamywane; mogą być bez wielkich kosztów przez otynnowanie naprawione, pokrycie bowiem ponownie stukkiem wymagałoby zbyt wielkiego nakładu. Na podniebiu kaplicy znachodzą się trzy wcale ładne malowidła al fresco, treści religijnej, które zachować można i które bez wielkiego nakładu w uszkodzeniach uzupełnione być mogą.

Przez schody drugorzędne położone w korytarzu prowadzącym do kaplicy dostęp do lokalności położonych na pierwszym piętrze jest wprawdzie możliwy do progów pokoi tam położonych, wstęp jednak do pokoi sanych połączony jest z wielkim niebezpieczeństwem, bo tak sklepienia piwnic stanowiące obecnie podłogę tych ubikacyj, jak i sufity grożą zawaleniem. Mury frontowe skrzydła tego (strona wschodnio-południowa) od wehodojwej bramy poczawszy aż do rogu skrzydła są mocno popękane, szczególnie zaś narożnik skrzydła tego zwrócony ku północy, jakoteż okrągły mur półbaszty, stanowiący frontowe ściany pokoju obszernego, który się łączył z pokojami dworskimi. Pęknięcia sięgają w dwóch miejscach od dołu aż pod okap i są tam przeszło 10 centymetrów szerokie, mury jednak nigdzie się nie pochyliły, tak, że naprawa ścian frontowych na oko tak mocno zarysowanych, jest możliwą i wykonalną. Niemniej da się również naprawić sklepienie ubikacyj dolnych oraz piwnicy pierwszej i drugiej kondygnacyi w tym skrzydle. Jedynie piwnicę znajdującą się w narożniku północnym należałoby wprost zasypać, naprawa bowiem nie dałaby się skutecznio inaczej, jak tylko przez rozebranie sklepienia starego i założenie nowego. Utrzymanie zaś i nadal tych piwnic nie miałoby żadnego celu.

Na drugie piętro skrzydła tego dostać się obecnie niepodobna, miejscowi zaś, którzy przed kilku laty byli w tych lokalnościach opowiadają, że sufity i podłogi są zupełnie zniszczone.

Skrzydło prawe zamku poczawszy od bramy wjazdowej jest nierównie lepiej zachowane i było jeszcze przed kilku laty przez poprzedniego właściciela zamieszkałe.

Przystęp do pokoi tych unozliwiają schody w skrzydle tem pomieszczone. Pokoje frontowe w ramieniu podkowy zamku południowo-zachodniem wskazują, że odnawiane były w początkach tego wieku; świadczy o tem piec i malowidła w dwóch większych pokojach o motywach z czasów Empire.

Pokój narożny zwrócony ku zachodowi zachował się dotychczas z wyjątkiem podłogi i prze-malowanego sufitu w swym pierwotnym stanie. Była to prawdopodobnie sala przeznaczona na przyjęcia, dziś jeszcze nazywają ją „mównicą królewską“. Znachodzi się tam ośm słupów, imitacya żółtego marmuru, zupełnie nieuszkodzonych i niezwykle dobrze utrzymanych. Obramienia dokoła drzwi, sztukaterya na ścianach i gzyms pod sufitem, wykonane bardzo ładnie i dobrze utrzymane.

Do pokoju tego przylega dawna sypialnia z nyżą, miejsce, w którym prawdopodobnie Jan III. przyszedł na świat. (Tradycja oznacza następny pokój). W pokoju tym znachodzi się sufit bogato dekorowany, na nim pięć obrazów malowanych na płótnie, kominek ozdobiony płasko-rzeźbą, malowidło na ścianie późniejsze, pokój dotychczas w stanie mieszkalnym. Do sypialni przylega sala tak zwana „błękitna“, w której wedle miejscowej tradycji, miał się urodzić Sobieski; dalej sala luster, bezpośrednio nad wjazdem prowadzącym do zamku, wreszcie sala narożna. Wszystkie te trzy pomienione ubikacje znajdują się w stanie niezwykłego zniszczenia i upadku. Na ścianach widać jeszcze ślady prześlicznych sztukaterij, są resztki pięknych kominków, obramień drzwi; widać ślady gipsatur i rzeźb, w glicjach okien, w gzymsach pod sufitem, podłogi jednak wyrwane, okna deskami zabite, sufity obdarte i walące się, podparte gdzie indziej deską lub słupem drewnianym, porozwalane piece, jednym słowem obraz zniszczenia. Wzdłuż wyżej wymienionych pokojów prowadzi od strony dziedzińca częściowo korytarz, a dalej pomieszczone są ubikacje, w których były łazienki, garderoby, toaleta i mieszkanie służby żeńskiej.

Schody prowadzą na drugie piętro; lokalności tam znajdujące się można jeszcze zwiedzić, są ślady, że musiały być przed kilkunastu laty jeszcze zamieszkałe. Sufity jednak przemokły i zgniły wskutek złego pokrycia dachu i grożą zawaleniem. Podparte są w sposób najprymitywniejszy tak, ażeby przynajmniej chwilowo zapobiedz zawaleniu, które gdyby nastąpiło w znaczniejszym rozmiarze, spowodowałoby musiało w dalszym następstwie runięcie sufitów pierwszego piętra i zniszczenie tych kilku dotychczas jeszcze zachowanych ubikacyj.

Na dole w tem skrzydle znajdowały się, jak to już wspomniano, obszerne kuchnie, piekarnie itp., wszystkie te lokalności są sklepione i znajdują się tak ściany jak i sklepienia w stanie nienaruszonym i niema nawet śladu uszkodzenia.

W równie dobrym stanie znachodzą się też i piwnice pod tą częścią zamku położone.

Budynek cały pokryty dachem pobitym częściowo gontem w znacznej części połatanym deskami. Dach cały znajduje się w stanie najbardziej opłakanym; nie dość bowiem, że pokrycie jego jest jak najbardziej zniszczone, ale w dużo miejscach powymywane i powycinane są części konstrukcyjne jak słupy, jętki, banty itp., tak, że wiązanie trzyma się prawie cudem i dziwić się należy, że dach ten na budynku stojącym na takim podwyższeniu i narażony na działanie wiatrów i burz dotychczas nie runął.

Po przedstawieniu stanu budynku, w jakim się tenże obecnie znajduje, przychodzimy do wniosków czy:

a) budynek ten da się w ogóle utrzymać?

b) jak wielkich kosztów wymagać będzie rekonstrukcja budynku przeprowadzona o tyle, by go uchronić od zupełnego zniszczenia i przyprowadzić go do stanu by mógł być zamieszkały i na jakiś cel użytkowany. Wychodzimy z założenia, że budynek ten jako pamiątka historyczna jako miejsce urodzenia jednego z największych i najświetniejszych królów polskich, zresztą jako pamiątka architektoniczna dawnych budowli polskich, zasługuje pod każdym względem na zachowanie i utrzymanie, a to tem bardziej, że kraj otrzymawszy pamiątkę tę w darze bez ofiar nadzwyczajnych, może i powinien zamek ten zachować potomności.

Jakkolwiek zamek znachodzi się, jak to z powyżej przytoczonego opisu widać, w stanie wielkiego zniszczenia i upadku, to jednak stan ogólny budowli jest tego rodzaju, że zamek cały jako budynek utrzymać się da, i że rekonstrukcja tegoż jest nie tylko możliwą, ale nawet bez wielkich trudności wykonalną. Nie mamy tu zupełnie na myśli rekonstrukcji i odnowienia budynku, by był takim jak pierwotnie i przeznaczonym na pomieszczenie dostojnych osób, uposażonym we wszystkie potrzeby i urządzenia, jakie pierwotnie posiadał. Mamy jedynie na myśli przeprowadzenie rekonstrukcji i odnowienie o tyle tylko, by zachować jego zewnętrzny pierwotny charakter, w ogóle zrobić go mieszkalnym, a ewentualnie odnowić tylko tych cztery lub pięć pokoi, w których dotychczas utrzymały się ozdoby architektoniczne i dekoracyjne jako pamiątkę po dawnym królu i jako pamiątkę dawnej sztuki w Polsce. Przedewszystkiem trzeba by zatem



pokryć budynek nowym dachem pokrytym dachówką. Dach ten nie powinien być tylko pokrywą budynku, należy rozwiązać go architektonicznie, nadać mu charakter budowy z czasów, z których zamek pochodzi. Budowa dachu i jego forma zastosowana do architektury zamku przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia piękności budowy tej, odznaczającej się charakterystycznym założeniem, jak niemniej swem wielce malowniczym położeniem na wzniosłym pagórku wśród obszernej równiny i w pobliżu u stóp pagórka położonego obszernego klasztoru OO. Kapucynów.

Dach taki nie będzie więcej kosztować, jak dach zwykły obliczony tylko dla zachowania murów od wpływów atmosferycznych, a umożliwi, ażeby przy rekonstrukcyi murów ograniczono się tylko do najniezbędniejszych robót konserwacyjnych z pominięciem wszelkich ozdób. Mury w skrzydle lewym zamku, w miejscach, gdzie najwięcej widać zniszczenie, dadzą się bez zbyt wielkich kosztów, przez rozprucie w miejscach popękanych i zamurowanie pęknięć na zaprawie hydraulicznej, przez stosowne zaankrowanie, dalej przez wymurowanie muru szkarpowego w celu podtrzymania najbardziej zarysowanej ściany frontowej, wreszcie przez odnowienie w niektórych miejscach sklepień nad otworami drzwi i okien, łatwo naprawić. Mury frontowe fasady głównej i prawego skrzydła zamku są jeszcze w tak dobrym stanie, że wymagać będą tylko w pojedynczych miejscach niewielkiej naprawy.

Część murów wewnętrznych na drugim i pierwszym piętrze budynku musi być zniesiona, a nowe ściany w miarę planów, według których rekonstrukcja będzie wykonana, na nowo wymurowane. Belki sufitowe na pierwszym i drugim piętrze trzeba dać nowe w całym budynku a nawet i w tych pokojach, które dziś jeszcze najlepiej są utrzymane; niemniej trzeba będzie również dać w całym budynku nową ściel, nowe sufity i podłogi jak i w przeważnej części nowe drzwi i okna.

Piwnice wymagać będą tylko o tyle naprawy, o ile użytkować się dadzą czy to na mieszkania czy to na inne cele. Ażeby przeprowadzić wyżej wzmiankowane odnowienie i rekonstrukcję zamku, potrzeba jest przedewszystkiem, by zdjąć dokładny plan tej budowy i na podstawie zdjęcia tego wypracować projekt restauracyi z uwzględnieniem celu, na jaki budynek ten w przyszłości będzie przeznaczonym. Zdjęcie takie połączone będzie stosunkowo ze znacznymi kosztami, a to z powodu, że przystęp do niektórych części budynku, w jego obecnym stanie, połączony jest z niebezpieczeństwem życia, że zatem w celu zdjęcia potrzeba będzie robić rusztowania, by ułatwić przystęp do rozmierzenia wszystkich ubikacji.

Według zdania naszego, rekonstrukcja odbywać się musi w tym porządku, że przedewszystkiem należy postawić dach, a równocześnie przeprowadzić te roboty murarskie, które niezbędne okażą się, aby uchronić z jednej strony mury, gdzie są uszkodzone i grożą zawaleniem, z drugiej zaś wykonać te roboty murarskie, które do postawienia dachu okażą się jako konstrukcyjnie niezbędnie potrzebne. Wewnętrzne zaś urządzenie czyli adaptacja w celu zużytkowania budynku może już postępować zwolna, może być rozłożoną na lat kilka i wykonana w miarę środków, jakie na ten cel osiągnąć się dadzą.

Rekonstrukcyja budynku i przyprowadzenie znacznej części tegoż do stanu używalnego i w przypuszczeniu, że tylko najniezbędniejsze roboty wykonane będą, nie powinna więcej kosztować jak około 25.000 do 30.000 zł. Wydatek ten jednak z wyjątkiem pierwszego roku budowy, w którym należałoby postawić dach i przeprowadzić naprawę murów, które to roboty około 12.000 zł. kosztować będą, rozłożony być może później na długi szereg lat, tak, ażeby rocznie nie więcej jak 1.500 zł. na ten cel wydawać potrzeba.

Zdjęcie planu zamku i wypracowanie planów rekonstrukcyjnych! będzie najmniej 1.000 do 1.500 zł. kosztować.

Nie przesadzając zupełnie postanowienia, jakie w tym względzie Wysoki Wydział krajowy poweźmie, i jaki wniosek ostatecznie Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedstawi — ośmielamy się wypowiedzieć zdanie, że budynek ten, jako pamiątka dawnej architektury na ziemi polskiej sam przez się zasługuje, by kraj poniósł tę ofiarę i zachował budynek ten od zupełnej ruiny,

która mu niechybnie grozi. Jeżeli się jednak zważy, że budynek ten jest pamiątką historyczną, z którą wiążą się najpiękniejsze wspomnienia dawnej wielkości i chwały narodu, że z nim związane jest wspomnienie o jednym z największych bohaterów chrześcijaństwa, o jednym z największych królów polskich, to nie możemy przypuścić, ażeby Wysoki Sejm wobec tego, że kraj otrzymał pamiątkę tę w darze, odmówił funduszków, by ją zachować od zupełnej ruiny i upadku.

Przechodząc do pytania, jak budynek ten po przeprowadzeniu rekonstrukcyi zużytkować, to mamy na myśli, że nadawałby się najbardziej na przytulisko ludzi biednych, którym kraj w uznaniu pewnych usług lub zasług chce przyjść w pomoc, dając przynajmniej bezpłatne pomieszczenie na starość, tak dla nich samych, jakoteż dla ich rodzin. Dalej sądzimy, że część budynku tego mogłaby być użyta na pomieszczenie szkoły ludowej, lub ewentualnie przemysłowej. Budynek wprawdzie leży w pewnym oddaleniu od miasteczka, około 1.000 metrów, na szkołę jednak mógłby być zawsze użytym.

W końcu pozwalamy sobie zwrócić uwagę Wydziału krajowego na obecny stan dozoru, który zdaje się nam nieodpowiedni. Dozór powierzony jest człowiekowi, który funkcję tę spełnia bezpłatnie i jako jedyne wynagrodzenie ma dwa małe pokoiki na dole w zamku, znajdujące się w stanie zupełnego zniszczenia.

Grunta należące do zamku wydzielone z dawnego obszaru dworskiego i stanowiące obecnie osobny korpus tabularny, wydzierzawione są pewnemu mieszczaninowi z Oleska. Dzierżawca ten uprawia nie tylko pola położone u stóp pagórka, ale także i szkarpy; zasadzono tam warzywa, jak: kartofle, buraki, fasolę i t. p. Przez okopanie szkarp dość stromych, ziemia została spulchnioną, a deszcze spłukują ją co roku, wskutek czego wobec okoliczności, że szkarpy góry spadają — jak to już wyżej wspomniano — prawie bezpośrednio od murów zamku, grozi stanowcze niebezpieczeństwo, że w przeciągu już kilku lat, mianowicie na stronie zachodniej, gdzie już i tak największe zachodzą się uszkodzenia murów, osłabi się podstawa fundamentów, i zamek, a względnie mury tegoż bez ratunku runąć muszą. Należałoby zatem dzierżawcy gruntów przynależnych do zamku już w umowie dzierżawnej zabronić stanowczo rozkopywania szkarp pagórka, na którym zamek stoi.

Dozorca nie pobierając wynagrodzenia, musi gdzieindziej zarabiać na życie i nie ma ani czasu, ani możności, ani też środków, by zapobiedz coraz bardziej rozszerzającemu się niszczeniu tej pamiątkowej budowy.

Podpisani są zdania, że miejscowy proboszcz lub wikary wezwani i uproszeni przez Wysoki Wydział krajowy nie odmówiliby pomocy i zaopiekowaliby się budynkiem tym aż do czasu, dopóki nie znajdą się środki, by przystąpić do stanowczego odnowienia tej pamiątki historycznej.

We Lwowie, dnia 19. października 1890.